

SŁOWO

WILNO, Niedziela 20 września 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr 20259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedneraki.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SŁONIM — Księgarnia D. Labowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

Spór polsko-litewski w Hadze

Dnia 16 b. m. rozpoczęła się przed Trybunałem Międzynarodowej Sprawiedliwości sprawa, która nas wprost, w najbardziej bezpośredni sposób dotyczy. Przyzwyczajaliśmy się słyszeć z międzynarodowych instancji najczęściej obce nam nazwiska i dalekie miejscowości, o które globalna polityka w swym rozwoju zawadza. Dziś, w najwyższej instancji międzynarodowych spraw, padają takie nazwy, bliższe nam sercem i terenem jak: Landwarów, Koszedary. Wprawdzie ze skrucą winnymi dodać, że rozwijające się wokół wypadki przechodzą ponad naszymi głowami, tych ziem mieszkańców i autochtonów, w każdym jednak razie samo słowo „rozwoj”, dodając otuchy zamkniętym w politycznym worku i czasami zda się zupełnie zapomnianym, spadkobiercom potężnych ongiś aspiracji.

Kłajpedzki „Memeler Dampfboot” pisząc o polsko-litewskim sporze, nazywa obecną sprawę, którą rozstrzyga Trybunał Haski — dwunastą fazą polsko-litewskich stosunków. Niepodobna przesądzać przyszłości, być może, iż z tej dwunastej fazy wyrosnie jeszcze — równie jałowych jak poprzednie — dwadzieścia faz następnych, lub więcej. Być może jednak, że dozwolone nam będzie dożyć jakiegoś punktu zwrotnego, który w sposób decydujący zaważy na losach naszego kraju. Jednego tylko zaprzeczć niepodobna, że losy te zależą niemal wyłącznie od ułożenia wzajemnych, przyszłych polsko-litewskich stosunków i naszej w tych stosunkach pozycji.

Trybunał Haski rozstrzyga obecnie sprawę, w której Polska i Litwa nie stanowią właściwych stron procesu. Kwesją tu nie jest przedmiotem sporu Polski i Litwy w ścisłym znaczeniu tego słowa, ponieważ nie została przedłożona Trybunałowi, na wniosek którejkolwiek ze stron, a na skutek decyzji Rady Ligi Narodów z własnej inicjatywy.

Doszło do tego w sposób następujący: Po słynnej rezolucji Rady Ligi z dnia 10 grudnia, rozpoczęły się rokowania polsko-litewskie, bezpośrednie, do których pamięć powracać nie będziemy, bo są wszystkim znane, zarówno z przebiegu, jak i fiasca w rezultatach. Sprawa polsko-litewska przybrała inny obrót. Przeszła z płaszczyzny szerszej, politycznej, w węższą, techniczną, ściśle mówiąc komunikacyjną i to nie bez wpływu biorącej górę w tym sporze strony polskiej.

Rada L. N. na propozycję zaprzyjaźnionej z Polską Francji i innych państw uchwała w grudniu 1928 r. wyeliminować z sądu polsko-litewskiego sprawę komunikacyjną i przekazać ją komisji tranzytowo-komunikacyjnej L. N. Komisji polecono odpowiedzieć na dwa pytania:

1. Czy obecny stan pomiędzy Polską a Litwą nie utrudnia komunikacji tranzytu międzynarodowego i 2. Czy Litwa, nie zgadzając się na komunikację z Polską, nie uchyla swym międzynarodowym zobowiązaniom. Innymi słowy powierzono komisji rozstrzygnięcie faktycznego i prawnego stanu rzeczy.

Dużo wody upłynęło zanim komisja ukończyła redakcję swego raportu. Jest on raczej dla Litwy nieprzychylny, mimo to wszakże i strona Polska nań się również nie zgodziła. Dlaczego? Oto raport komisji wskazuje, że należy otworzyć komunikację międzynarodową, bezpośrednią i tranzytową na dawnym szlaku Libawa — Romny, przez Wilno, Koszedary i t. d., ale wyłącznie dla ruchu towarów. Tranzyt zaś osobowy, zdaniem komisji nie przedstawia dla tej linii większego znaczenia i może być zaniechany. Zdaniem komisji, winę zamknięcia tej linii, ważną dla komunikacji międzynarodowej, ponosi wyłącznie Litwa. Jednakże Polska nie mogła się zgodzić na taki wynik badań komisji, ponieważ żądała otwarcia komunikacji również pasażerskiej.

O tranzycie na Niemnie wypowiedziała się komisja w ten sposób, iż uważa, że rzeka powinna być otwarta, że otwarcia jej dokonał już rząd litewski i w danym wypadku winę za stan obecny ponosi Polska, jednak Litwa nie powinna żądać zmiany personelu, zatrudnionego przy transporcie wodnym. Ogólnie biorąc z prawnego punktu widzenia, komisja wypowiedziała się bardziej na niekorzyść Litwy.

Sytuacja Litwy jest jeszcze o tyle niepomyślna, że podpisując Konwencję Kłajpedzką, podpisała aneks trzeci, który głosi:

transportom z terytorjum i na terytorjum kłajpedzkie, tranzyt przez terytorjum kłajpedzkie z zastosowaniem ustalonych na konferencji barcelońskiej w 1921 r. prawideł. Swoboda tranzytu musi być również zapewniona przesyłkom pocztowym oraz komunikacji pocztowo-telegraficznej. Uznając międzynarodowy charakter Niemna i handlu rzeczno, jak również ogólną ekonomiczną korzyść, jaka wypływać może z eksploatacji Niemna drzewa i uwzględniając, że Kłajpeda jest naturalnym wyjściem dla Niemna, rząd litewski podejmuje się niezwłocznie zwolnić i ułatwić komunikację po rzecze do portu i z portu Kłajpedzkiego, jak również w samym porcie oraz nie stosować względem komunikacji tej z powodu obecnych stosunków politycznych pomiędzy Litwą i Polską postanowień, przewidzianych w artykułach 7-ym i 8-ym statutu barcelońskiego w sprawie tranzytu oraz w art. 13 załącznika barcelońskiego w sprawie ustroju portów.

Artykuł zaś 7 i 8-ny statutu mówią o przerwaniu komunikacji tranzytu w czasie wojny. Słusznie zatem dziwi się Vygasdas-Puryckis na łamach „Frimitasu”, dlaczego Litwa zręka się prawa przerwania komunikacji przy obecnych stosunkach z Polską. W ten sposób utraciła jeden ze swoich atutów i najwidoczniej niekonsekwentem jest powoływanie się delegata Litwy w Hadze i w innych instancjach międzynarodowych na fakt, że Litwa nie podpisała konwencji Barcelońskiej.

Jak już zaznaczyliśmy, nie tylko Litwa, ale i Polska nie zgodziły się na raport komisji tranzytowej. Stanowisko Polski w danym wypadku było tego rodzaju, iż żądała ona traktowania komunikacji w całym znaczeniu tego słowa, bez zastrzeżeń i ograniczeń, opierając się na odnośnej rezolucji Rady Ligi, że stan wojny pomiędzy temi państwami nie istnieje. Prócz tego Polska domaga się nawiązania konsularnych i dyplomatycznych stosunków, bez których normalna komunikacja jest niedopomyślna.

W tym stanie rzeczy Rada Ligi Narodów na posiedzeniu w dn. 24 stycznia r. b. postanowiła zasięgnąć, przed rozważeniem raportu komisji komunikacyjnej, opinii doradczej Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, do którego zwróciła się z zapytaniem, czy stanowisko rządu litewskiego jest zgodne z zobowiązaniami międzynarodowymi Litwy i czy zobowiązania te dotyczą wszelkich, czy też niektórych kategorii ruchu.

Do sprawy tej przystąpił Trybunał Haski dnia 16 b. m. pod przewodnictwem Adatei'ego, przedstawiciela Japonji. Trybunał zaprosił stronę polską i litewską do wypowiedzenia się w toku procedury pisemnej i ustnej. Procedura pisemna została już wyczerpana, obecnie znajdujemy się w toku procedury ustnej. Z pobieżnych relacji telegraficznych znamy już mowy przedstawicieli Litwy i Polski pokrótce.

Stanowisko Litwy jest utrudnione jeszcze z tego względu, że dyplomacja polska opiera się na artykule 23 Paktu Ligi Narodów, który głosi:

„Członkowie L. N. zastępują odpowiednio środki w kierunku zagwarantowania swobody tranzytu i komunikacji i służącego traktowania handlu wszystkim członkom Ligi”.

Pozatem wyłania się kwestja t. zw. interesów państw trzecich, o których z naciskiem powtarzają zawsze wszelkie artykuły i paragrafy statutów i paktów międzynarodowych. Delegat Litwy zastąpił się faktem, iż żadne z państw trzecich nie zwracało się do rządu litewskiego z żądaniem otwarcia linii libawo-romeńskiej. Rzeczywiście takie stanowisko zajęły Niemcy i Rosja, które zasadniczo popierają izolacyjną politykę Litwy. Inna natomiast jest sprawa z Łotwą. Wprawdzie na skutek doświadczeń i wykrętnej dyplomacji litewskiej, mógł się powołać Sidzikauskas, że premier litewski Celmins oświadczył w Kownie, że Łotwa nie domaga się otwarcia kolei do Libawy, ale słusznie zaznacza „Lietuvos Žinios”, że tego rodzaju enuncjacja litewskiego premiera miała charakter prywatny, nie urzędowy, wypowiedziana była wobec dziennikarzy; natomiast istniejąca urzędowa litewska enuncjacja w Genewie, kiedy to ówczesny minister spraw zagranicznych Baodis, w imieniu Litwy, domagał się otwarcia kolei libawo-romeńskiej, jako sine qua non istnienia portu libawskiego i samego miasta Libawy. Mimo wszystko delegat Litwy usiłuje przerobować tezę, że Litwa czuje się uprawnioną w obecnych stosunkach stosować „represjalje pokojowe” wobec Polski.

Teza ta wypływa z całokształtu polsko-litewskich stosunków, których historję

PRZEMÓWIENIE DELEGATA POLSKI

HAGA. (Pat). Przedstawiciel Polski prof. Mrozowski zakończył w dn. 19 b. m. przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej swe przemówienie, zbijając argumenty przedstawiciela Litwy odnośnie represjalij i wykazując, że obowiązkiem Litwy dopuszczenia swobodnej komunikacji na linii Landwarów-Koszedary wynika z art. 23 paktu Ligi Narodów oraz z konwencji Kłajpedzkiej. Następnie posiedzenie Trybunału odbędzie się w poniedziałek po południu celem wysłuchania repliki litewskiej.

Nowa wojna na polach Mandżurji

Krwawe walki w Mukdenie—Wojska japońskie bombardują miasto Sprzeczne wiadomości

Z Tokio i Pekinu nadchodzą sprzeczne wiadomości co do przyczyn niespodziewanego wybuchu. Wbrew pogłoskom, że napad dokonali Japończycy, niektóre agencje prasowe twierdzą, iż około 200 żołnierzy chińskich napadło wczoraj nagle na żołnierzy japońskich, znajdujących się w Peitajing, północnym przedmieściu Mukden. Chińczycy usiłowali zniszczyć most kolejowy, zostali jednak przez Japończyków odparci. Ponieważ Chińczykom przyszły nowe oddziały na pomoc, wywiązała się zażarta walka, w wyniku której Japończycy zajęli okręg Peitajing i odepchnęli Chińczyków na północ.

OBRADY GRUPY REGIONALNEJ B. B. W. R. w WILNIE

SEN. WITOLD ABRAMOWICZ PREZESEM RADP WOJEWÓDZKIEJ

Wczoraj, w sobotę, w lokalu Bloku Bezpartyjnego, na Zawalnej 1, miało miejsce zebranie senatorów i posłów BB województwa wileńskiego. Odczytane zostało pismo Prezydium Bloku, powołujące na Prezesa Wojewódzkiej Rady Wileńskiej senatora Witolda Abramowicza.

Grupa Regionalna przyjęła przez akklamację do wiadomości to powołanie, witając sen. Abramowicza oklaskami.

Na wiceprezesa powołani zostali: poseł wileński pułk. Wędrzicki, poseł wileński hrabia Jan Tyszkiewicz i poseł sędzia Bohdan Podolski.

Następnie przystąpiono do załatwienia spraw bieżących, między innymi spraw związanych z dzisiejszym niedzielnym posiedzeniem Rady Wojewódzkiej BBWR.

wyłożył przedstawiciel Litwy przed Trybunałem.

Trudno jest przewidzieć rezultat wyroku haskiego. Wszystko się skłania ku temu, iż jeżeli nie wypadnie na korzyść Polski, to wszakże bardziej na niekorzyść Litwy.

Teza litewska podaje w konkluzji do skłonienia Trybunału Haskiego, aby obalił dotychczasową ewolucję sprawy, uznał za niemożliwe eliminowanie kwestji komunikacji z całokształtu sprawy polsko-litewskiej i odesłał Lidze Narodów do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu, zarówno z punktu widzenia prawnego, formalnego, gospodarczego, jak i politycznego.

Wyrok Trybunału Haskiego nie będzie bezpośrednio decydującym, a li tylko doradczym. Ostateczną decyzję powożmie Liga Narodów. W każdym razie wyrok ten może mieć ogromne znaczenie i dla samej Ligi i dla państw zainteresowanych, zarówno prawne jak i moralne.

Tak, czy inaczej, czy teza polska, czy litewska wezmą górę, miejmy nadzieję, że Trybunał Haski posunie narzód kwestję rozstrzygnięcia polityczno-gospodarczego naszych ziem, do czego tęsknimy od lat już wielu m.

Pogłoski o dyktaturze w Anglii Jak był przygotowany putsch Heimwehry.

WIENIEN. (Pat). „Neues Wiener funta, co byłoby, jego zdaniem, Tageblatt” donosi z Londynu: nie do zniesienia. W związku z Nerwowości polityczną wzmożną spadkiem funta w Nowym Yorku z powodu ostatnich wypadków, krążyły w Izbie Gmin najgłośniejsze pogłoski. Mówiono nągo zjawili się u Mac Donalda, aby wet o dyktaturze w Anglii. Symptomem przedstawiciele niebezpieczeństwa ponownego spadku kursa wana.

Gospodarczy kryzys Europy

PARYŻ. (Pat). Deficyt bilansu handlowego głównych krajów europejskich wzbuca poważny niepokój w sferach gospodarczych i politycznych. Dziennik „La Liberté”, stwierdzając, że angielski bilans handlowy wykazuje w roku bieżącym deficyt blisko 50 miliardów franków, co grozi bankrutem funta angielskiego, zaznacza, że po raz pierwszy od szeregu lat bilans handlowy Stanów Zjednoczonych jest również ujemny, mimo znacznego ograniczenia wwozu.

Wywóz amerykański zmniejszył się w miesiącu sierpniu o 132 miliony dolarów w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. Co się tyczy Francji, to pod warunkiem, że wywóz francuskich produktów luksusowych nie będzie wstrzymany wskutek zamierzonej w Anglii prohibicyjnych zarządzeń celnych, tegoroczny deficyt bilansu handlowego we Francji można obliczyć na 12 miliardów franków. W przeciwnym razie cyfra ta może być łatwo przekroczone.

W tymczasem w nieobecności kanc

Komunikat chińskiej kwatery głównej

PEKIN. PAT. — Komunikat oficjalny, ogłoszony przez kwatery główną gen. Czang-Sue-Liang podaje, że wojska japońskie zajęły dzielnicę cudzoziemska Mukdenu o godzinie 2 min. 30 w nocy, a miasto chińskie — o 6 m. 30. Silne oddziały obsadziły główne ulice i gmachy publiczne. Według wersji chińskiej bezpośrednią przyczyną konfliktu chińsko-japońskiego było zniszczenie odcinka kolei południowo-mandżurskiej przez Japończyków, którzy w celu wywołania

kontrowersji oskarżyli o to Chińczyków. Korespondent jednego z pism chińskich donosi, że wojska japońskie stacjonowane w Liao-Yang, dąży do dokończenia, grabiąc i paląc wszystko na swej drodze. Władze chińskie wysłały pociąg specjalny z korespondentami pism chińskich i cudzoziemskich, aby mogli oni sobie zdać dokładnie sprawę z przebiegu wypadków. Komunikacja telegraficzna między Pekinem i Mukdenem została przerwana.

Wobec powagi sytuacji postanowiono przenieść sztab główny armji japońskiej z Kwan-Czang-chińskiego obozu, znajdującego się w północnej części miasta. Według wiadomości, pochodzących z japońskich źródeł wojskowych, w kilku punktach Artylerja japońska zniszczyła przedmieście Peitajing, czyniąc kilkadziesiąt odczynkami japońskimi i fiar w ludziach.

Zwycięski pochód wojsk japońskich

TOKIO. PAT. — Japończycy zajęli pońskie, przeszkodzenia rozszerzaniu szeregu punktów strategicznych i rozbił się zatargu. Japończycy zapewniają, że fi wojska chińskie w Inków, Hopen i pod Mukdenem znajduje się 14 tysięcy Pushun, w celu, jak głoszą źródła japońskie, żołnierzy chińskich.

SPRAWY GDAŃSKA, ŚLĄSKIE I UKRAIŃSKIE

tematem obrad Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu Rady weszły na porządek dzienny sprawy mniej szosciowe. Przedwzysystkiem rozpatrywany był raport wysokiego komisarza w Gdańsku hr. Graviny. Na specjalnie wyróżnienie zasługując ustęp raportu, w którym wysoki komisarz uważa za konieczne podkreślić jako niezwykle szkodliwe dla stosunków polsko-gdańskich pewne manifestacje, organizowane przez partje prawicowe, zarówno niemieckie, jak i gdańskie w wolnym mieście, a podczas których ujawniane są z większą lub mniejszą gwałtownością dążenia nacjonalistyczne, zmierzające do powrotu Gdańska do Rzeczy Niemieckiej.

Po wysłuchaniu sprawozdania lorda Cecilia w tej sprawie został przyjęty jego raport wraz z raportem wysokiego komisarza: Rada przyjmując do wiadomości kroki, podjęte przez senat gdański celem zapewnienia porządku publicznego; przypomina decyzję Rady z dn. 22 maja 31 r., w której potępiła wszelkie manifestacje, lub też akcje, skierowane przeciwko statutowi w, miasta; wita z zadowoleniem wszelką inicjatywę ze strony Polski i Gdańska, dążącą do wytworzenia współpracy w dziedzinie gospodarczej; postanawia zażądać opinji Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie stacjonowania polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim i poleca w międzyczasie wysokiemu komisarzowi, by wydał rozporządzenia tymczasowe w tej mierze.

W dalszym ciągu na porządku obrad Rady Ligi rozpatrywano sprawę górnośląską. W sprawie incydentów w okresie przedwyborczym na Górnym Śląsku sprawozdawca japoński złożył krótki raport, likwidujący całą sprawę. Raport przypomina znane oświadczenie Hendersona, w którym odwoływał się do ludności mniejszościowej, by zdała sobie sprawę, że w jej interesie leży lojalna współpraca z rządem, pod którym żyje. Raport ten, który stanowi zakończenie całej sprawy, przyjęty został bez dyskusji.

Na tem samem posiedzeniu Rady zdecydowano odłożyć sprawę skargi księcia Pszczynskiego w sprawach podatkowych. Również wniesiona na Radę skarga ukraińska Rada zdecydowała odłożyć do następnej sesji, polecając sprawozdawcy przygotowanie raportu.

Straszliwe odkrycie

HELSINKI. PAT. — W lesie tutejszym zła tam jedną głowę, 5 odrąbanych rąk, 9 nóg i 10 palców. Narazie nie można znaleźć żadnego wytłomaczenia tego odkrycia.

Życie polityczne Austrii znalazło się znow na normalnych torach. Awanturzysta akcja Heimwehrow została ostatecznie zlikwidowana, ich główni przywódcy z ks. Starhembergiem na czele są aresztowani, tak, że radykalny ruch znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że niedzielną awantura utrudniła stanowisko austriackich delegatów w Genewie. Wprawdzie z austriackiej strony wskazuje się na to, że niedzielne wypadki mogły przekonać obcych meżów stanu w Genewie, jak dalece dla Austrii pomoc zagranicy jest konieczna ale pewnem jest, że Francję ostatnie te wypadki skłoniły do większej ostrożności. Rokowania genewskie prowadzi sam kanclerz związkowy Buresch oraz minister finansów dr. Redlich. Nowa pożyczka ma osiągać 500 milionów. W miarodajnych kołach przypuszczają, że do Wiednia wysłani zostaną rzeczoznawcy, których zadaniem będzie zbadać stan finansowy państwa, a dopiero po ich orzeczeniu ustanowione zostaną warunki pożyczki.

Tymczasem w nieobecności kanc

Przewodniczył Pfierner, a na posiedzeniu był obecny również Starhemberg. Putsch'u miano dokonać w nocy z soboty na niedzielę 13 września, jak to rzeczywiście uczyniono. Plan jednakowoż został zdruzgotany przez nieznaną osobę, tak, że o przygotowaniach dowiedzieli się socjali demokraci, którzy o przygotowaniach zawiadomili rząd. Pfierner, dowiedziawszy się, że rząd ma o przygotowaniach pewne informacje, wahał się i nie okazywał stanowczości. Przygotował się jednakowoż do ucieczki wraz z żoną i dwoma synami.

Natomiast Starhemberg był bardzo ruchliwy. Jeszcze w sobotę wieczorem konferował z szefem swego sztabu majorem Englichem, który przed krótkim czasem emerytowany został ze stanowiska komendanta brygady w Linzu. W niedzielę rzeczywiście putsch wybuchł. Starhemberg uczestniczył jeszcze w konferencji przywódców w Amstetten, ale następnie, widząc, że akcja się nie udala, starał się zbiec.

W kołach urzędowych są zdania, że rząd zdecydowany jest ostro postąpić wobec przywódców Heimwehry. Ukaranii będą również urzędnicy i oficerowie będący w związku z Heimwehrą. Lokale związków heimwehrowskiego w Grazu zostały zapieczetowane a redakcję organu Heimwehrowskiego „Der Panther” została zamknięta. Skonfiskowano cały szereg dokumentów kompromitujących.

KTO WYGRAŁ? GŁÓWNIJSZE WYGRANE

Przed przerwą:

15.000 zł. wygrał nr. 31358.
5000 zł. wygrał nr. 184236.
3000 zł. wygrały nry: 70670 21851 38956 54711 155366 177313.
1000 zł. wygrały nry: 3825 14477 25116 25520 32280 57914 86028 103906 110258 113117 114642 116317 165036 173731.
500 zł. wygrały nry: 745 6023 8600 13241 13960 17018 17062 26225 32731 38234 39805 47356 51846 53095 57381 60679 64045 64261 67174 67717 68617 64694 79859 82659 84194 92317 102777 114774 115982 118108 119934 120712 123044 126185 132731 133136 135148 136024 137713 137779 138179 139177 140752 143609 146762

Po przerwie

15.000 zł. wygrał nr. 182813
5000 zł. wygrał nr. 1015
2000 zł. wygrały nry: 32557 36165 40885 42437 84744 110706 130138 135956 146305 184786 200407 204802 206726.
1000 zł. wygrały nry: 5467 41722 51995 52082 82816 88943 89892 103366 113617 115979 122861 133387 134123 155102 189924 203768
500 zł. wygrały nry: 2249 8379 1168 10992 14906 21485 12553 14005 26759 17425 27964 46535 58272 66366 67825 78366 83173 86918 87961 92102 92194 98313 101768 105739 111988 114148 116906 116916 118687 120003 121767 123495 136604 138866 143114 141675 146988 147957 161756 152230 152714 152803 152953 157089 161053 161407 161487

WARSZAWA, (Pat). 19 b. m. w 9 dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Loterii Państwowej głównejsze wygrane padły na numery: 400 tysięcy złotych—Nr. 201.452, 15 tysięcy—202.758, po 10 tysięcy—115.193 i 86.392, po 5 tysięcy—125.162 i 175.724.

Sledztwo w sprawie zamachu kolejowego

Kim jest Leinik?

Sledztwo w sprawie zamachu bombowego na pociąg Bukareszt — Wiedeń napatyka na poważne trudności. Chociaż zmobilizowano całą policję węgierską, chociaż tajni agenci policji gorliwie pracują i władze policyjne są w stałym kontakcie z policją całej Europy, dotychczas nie zdołano wyjaśnić tajemniczej historii zamachu. Policji narazie udało się tylko tyle, stwierdzić, że zamach popełniony został przez bandę międzynarodową i że dokonane był przygotowane. Pojeżdżenie policji idą w różnych kierunkach, a przedewszystkiem podejrzewa się o zamach znanego komunistę węgierskiego Marcina Leinika, którego narazie kompromituje znaleziony rękopis. Konkretnych podejrzeń przeciwko niemu jednak brak, ale pomimo to, policja jest przekonana, że Leinik jest jednym ze sprawców zamachu, lub inicjatorem. Dlatego nie od rzeczy będzie zapoznać się bliżej z tą tajemniczą osobą.

Marcin Leinik urodził się 26 marca 1905 r. i niejednokrotnie od tego czasu miał do czynienia z węgierskimi władzami policyjnymi. Był on oskarżony w wielkim procesie komunistycznym Schillingera w roku 1930. Wówczas jako siedmioletni oskarżony, skazany był na początkowo więzienie, a następnie na 2 lata kary. W roku 1924 udał się do Paryża, gdzie wstąpił do organizacji komunistycznej, z którą nawiązał kontakt za pośrednictwem swego brata Władysława. Następnie wyjechał do Wiednia, gdzie wprowadzono go do redakcji „Rote Hilfe”. W Wiedniu podjął się zadania zorganizowania ruchu komunistycznego na Węgrzech.

Pod fałszywym nazwiskiem udał się następnie do Budapesztu, gdzie uzyskał książkę robotniczą na nazwisko Pawła Halasza. Dla ostrożności zmieniał ciągle miejsce pobytu i wszelką korespondencję kazał sobie przysyłać pod nazwiskiem Piotra Langy. Komunistyczna centrala w Wiedniu zapytała go o różnego rodzaju dane, dzięki którym zdołał porozumieć się z działaczami komunistycznymi, działającymi w Budapeszcie i w ogóle w całym państwie. W ten sposób poznał się z towarzyszami Schillingera. O wynikach swej pracy informował stale wie deńską centralę komunistyczną.

W Budapeszcie spotykał się z rezydentem partii zwanym Alfonsenem, u którego przechowywał korespondencje poufne. Uświślał przy tym o szeregu młodzieży, starając się w organizacji Levente utworzyć komórki komunistyczne. Działalność jego stała się podejrzana i ostatecznie został aresztowany, ale w kilka dni później zwolniono go z racji braku dowodów winy. Miał być pod dozorem policyjnym, jednakowoż przy pomocy swych towarzyszy zdołał zbiec zagranicę, tak że w procesie Schillingera skazany został zaocznie. Policja stwierdziła, że w ostatnich dwóch latach kilkakrotnie przebywał na Węgrzech, korzystając z fałszywego paszportu.

Według informacji policji budapeszteńskiej, przebywał on również w Czechosłowacji, zwłaszcza na Słowaczynie. W ostatnim czasie był również w Pradze. Policja posiada w rękach jego pisma i po porównaniu go z rękopisem, znanymi mu na miejscu zbrodni,

grafologowie stwierdzili, że oba rękopisy są zgodne, że autorem ich jest Leinik. Policja budapeszteńska zwróciła się do zagranicznych władz policyjnych z prośbą o pomoc w wyszukaniu zamachowca.

Z teatralnego frontu

Na froncie teatralnym w Polsce panuje nadal ożywienie. W przyspieszonym tempie odbywają się pertraktacje w sprawie uruchomienia teatrów miejskich w Warszawie. Dyrektorzy Solski i Chaberski starają się jaknajprędzej ukończyć przedwstępne pertraktacje z aktorami i dopiero potem nastąpi podpisanie umowy pomiędzy red. Krzywoszewskim a prezydentem miasta Słomińskim. Zaproszenia otrzymali już następujące aktorki i aktorzy:

Cwiklińska, Gellówna, Gorczyńska, Malicka, Chaveau i Smosarska, oraz Węgrzyn, Brydziński, Junosza-Stępowski, Fertner, Różycki, Justian i Socha. W czasie rozmów, wyłożyły się pewne trudności. Mianowicie aktorzy nie chcieli się zgodzić na znaczne obniżki pensji, uwarunkowane koniecznością ekonomiczną.

W teatrach szymonowskich sytuacja jeszcze niewyjaśniona. Pertraktacje idą. Szymonowa z zreszonymi trwają. Natomiast codziennie powstają plotki o nowych projektach zakładania teatrów. Mówi się więc, że Junosza-Stępowski, mimo, że pertraktuje z teatrami miejskimi, ma zamiar wraz z Jerzym Leszczyńskim utworzyć teatr przy ul. Karowej pod dyrekcją p. Wojciechowskiego. Ma ponoć zamiar założyć teatr dramatyczny Ordońdówna a wszystkie trzy Halamy chcą również wrócić na scenę — ale już do własnego teatru.

Aktorzy operowi od dziś rozpoczynają występy w teatrze „Qui Pro Quo” — oczywiście estradowe. Jest to impreza przejściowa. Sensację wywołuje wiadomość, że obywatel ziemski z Lubelskiego p. Ramułt zgłosił gotowość uruchomienia własnym kosztem 50 przedstawień operowych w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Przy tyfusie, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmocnia czynności żołądka i kisielki oraz ułatwia trawienie.

Patrol polski usiłowano uprowadzić do Litwy

WILNO. — Koło Łoździej, na odcinku Trakiszki, przechodzącej linią graniczną państwa kilku strażników kowieńskich, którzy patrol KOP. został napadnięty w nocy usiłowali kopistów rozbroić i uprowadzić za granicę.

Osaczeni żołnierze przyjęli postawę obronną i zdołali wywrwać się z rąk. W wyniku wymiany strzałów jeden z Litwinów został ranny.

CENNE ODKRYCIA W KOŚCIELE RYKONCKIM

Malowidła z przed kilku wieków pod warstwą wapna

WILNO. Przed paru dniami podczas prac przygotowawczych do projektowanego remontu wnętrza kościoła w Rykontach, zatrudnieni robotnicy usuwając starą pobielają nabrafi na jakieś malowidła, o czym natychmiast powiadomiono wileńskie władze konserwatorskie.

Badania malowideł stwierdziły, że pochodzą one z przed kilku wieków i są niezwykle cennymi zabytkami historycznymi. Malowidła rykonckie pochodzą, jak się okazuje z trzech epok: jednolita polichromia koloru ceglonego należy do połowy 16 stulecia, kiedy to kościół wznoszono jeszcze jako zbór kalwiński; stacje męki pańskiej i znalezione prezbiterium, portrety wojewody trockiego, Marjana Ogińskiego i je-

go żony, malowane były w roku 1668, gdy kościół przeszedł we władanie Dominikanów Trockich, osarżonych tam w tym czasie przez wojewodę Ogińskiego; malowane ołtarze perspektywiczne z końca 18 stulecia. Ze względu na ogromną wartość zabytkową, odnalezione malowidła będą całkowicie oczyszczone.

Przewodniczący komitetu oduowień kościoła ks. Samosionek porozumiał się w tej sprawie z artystą malarzem wileńskim p. Kazimierzem Kwiatkowskim i powierzył mu oczyszczenie i zakonserwowanie malowideł.

Oprócz wymienionych malowideł, pod warstwą usuanego wapna, znaleziono jeszcze liczne napisy, treść których będzie odczytana.

Otwarcie sezonu na Pohulance

„HORSZTYŃSKI” — JULIUSZA SŁOWACKIEGO

W piątek, 18 września odbyło się otwarcie sezonu teatralnego w gmachu na Pohulance. Była to nie tylko uroczysta inauguracja, lecz przedewszystkiem głośne, śmiałe, odznaczające się polemiką myśli i uczuć — wyznanie wiary artystycznej, złożone przez nowy zespół artystów pod kierownictwem dyr. M. Szpakiewicza.

W piątek, 18 września odbyło się otwarcie sezonu teatralnego w gmachu na Pohulance. Była to nie tylko uroczysta inauguracja, lecz przedewszystkiem głośne, śmiałe, odznaczające się polemiką myśli i uczuć — wyznanie wiary artystycznej, złożone przez nowy zespół artystów pod kierownictwem dyr. M. Szpakiewicza.

Wyznanie to da się streścić w jednym słowie: Reduta.

W piątek, na Pohulance spotkaliśmy się znowu z Redutą!

Redutowa atmosfera na Pohulance wytworzyła nie tylko obecność Juliusza Osterwy, twórcy i apostoła Reduty, który występował w roli Szczęsnego, ale przedewszystkiem tak charakterystyczną dla Reduty walka na dwa fronty: przewyciężanie wielkich trudności in-scenizacyjnych oraz jeszcze większej obojętności przeciętnej widza.

Od widza, od wileńskiego widza wymagają artyści wielkiego i rzetelnego wysiłku, nieraz ponad jego siły. Kolory wileńskie sztuki zbliża ją do widza, porusza jakieś subtelne struny duszy „tutejszej”, budzi sentyment, ale zarysowanie czasów tragicznych, zbyt przytłaczająca postać zdradcy — Hetmana, widmo kłeski, przesłaniające w pamięci momenty zwycięstwa, — mężczy, denerwuje...

Raz po raz łapie siebie widza na refleksjach historycznych, wciąż musi sam sobie tłumaczyć, iż ma przed sobą nie dramat historyczny, lecz wizję na tle dziejowych wypadków, potraktowanych z wielką poetycką dowolnością.

Jednak ta przeszłość przeszkadza nasuwa zbyt wyraźne i ścisłe i skierowuje uwagę na rzeczy w tragedii mniej istotne.

Dyrektor Szpakiewicz zrobił postąpienie jeszcze śmielsze: dał nam sztu-

Hitlerowcy bawią się na procesie

BERLIN. PAT. — W dn. 19 b. m. sąd dorozny przesłuchiwał świadków, zeznających w procesie przeciwko członkom bojówce hitlerowskiej, które urządziły pogrom żydowski w Berlinie. Wśród świadków i poškodowanych znajduje się znikomy procent Żydów. Wśród poszkodowanych są oprócz obywateli niemieckich, Rumuni, Ormianie i t. p. Między ni. świadkiem lekarz Hecht, mający 63 lata, został raniony przez hitlerowców, choć wcale nie jest Żydem. Wychodził on właśnie z domu wraz z żoną, gdy napadło na niego 5 wyrostków i pobito dotkliwie łaskami. Żona jego, która z krzykiem

wybiegła na jezdnię, przewrócona została na ziemię i została uderzona w głowę. Świadek Kraft był napadnięty w czasie, gdy szedł ulicą w towarzystwie swej matki, 75-letniej starszki. Otrzymałszy cios w szyję, chciał ratować matkę, zatrzymał więc przebiegającą dorozkę, w której zdołał ująć napastników wołających: „Bij żydów, śmierć żydom!”

Przez cały czas zeznał świadków i poszkodowanych członkowie bojówek hitlerowskich, siedzący na ławie oskarżonych, bawili się wesoło, docinając sobie wzajemnie i okazując zupełną bez troskę. Do tej pory nie biorą oni rozprawy na serio.

Ciągłe awantury w Hiszpanji

MADRYT. (Pat). W szeregu miejscowości doszło do zająś. W Guajar-Faraguit, w wyniku strzelaniny między właścicielami fabryk a strajkującymi robotnikami został zabity. Robotnicy transportowali na znak solidarności przy-

stapili do strajku metalowców. W Валенcji grozi wybuch strajku powszechnego. W mieście Ortuella strajkujący wysadzili dynamitem 6 stacji telefonicznych i przecięli kilka linii telefonicznych.

Epilog krwawej przygody w Tatrach

BRATISLAWA. PAT. — Dzienniki donoszą, że inż. Gizińskiemu z Warszawy, którego władze czechosłowackie aresztowały w Tatrach za zabicie we własnej obronie górala, udało się zbiec ze szpitala więziennego w Lewocicy przy pomocy dostarczonego przez nieznaną osobę samochodu i powrócić do Polski na podstawie posiadanego paszportu. Inż. Giziński w lipcu r. b. będąc na wycieczce turystycznej w Tatrach, zastrzelił psa

owczarskiego, który nań niebezpiecznie naciął. Wzburzony tem właściciel psa, góral, wszczął z inż. Gizińskim bójkę, podczas której Giziński zastrzelił górala we własnej obronie. Towarzysze zabito niebezpiecznie pobili inż. Gizińskiego, zabijając mu maczugą kilka ciężkich ran, tak iż w stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Lewocicy, gdzie dotąd pozostawał. Inż. Giziński wróciłce miał stanąć przed sądem.

Uroczysta premiera „10 z Pawiaka”

WARSAWA. PAT. — W sobotę, o godzinie 16 w kinoteatrze „Atlantyk” odbyła się uroczysta premiera filmu „10 z Pawiaka”, osnutego na tle osobistych wspomnień p. Jurca-Gorzuchowskiego. Pokaz filmu zachęcał swą obecnością: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przybyły w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, p. Marszałek Józef Piłsudski z córeczkami, premier Prystór, ministrowie Jędrzejewicz, Janta-Palczyński, Boerner, Jan Piłsudski, Pieracki, Kuehn, marszałek Senatu Raczkiewicz, członek korpusu dyplomatycznego i in. Obecny był także plk. Jur-Gorzuchowski, w-g którego wskazówek film został wykonany. W chwili wejścia Pana Prezydenta na salę rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Film, w wykonaniu którego wzięli udział Lubieńska, Batycka, Węgrzyn, Brodzisz, Samborski i in., reżyserowany przez Ordynskie-go, spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności, która oklaskiwała poszczególne sceny. Po skończeniu przedstawienia publiczność zgotowała owację Panu Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

ny był także plk. Jur-Gorzuchowski, w-g którego wskazówek film został wykonany. W chwili wejścia Pana Prezydenta na salę rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Film, w wykonaniu którego wzięli udział Lubieńska, Batycka, Węgrzyn, Brodzisz, Samborski i in., reżyserowany przez Ordynskie-go, spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności, która oklaskiwała poszczególne sceny. Po skończeniu przedstawienia publiczność zgotowała owację Panu Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Nurmi zwycięża w walce z Kusocińskim po morderczej walce

WARSAWA. PAT. — W dn. 19 b. m. odbyły się tu zawody lekkoatletyczne z udziałem znakomych biegaczy fińskich Nurmiego i Larwy. Nurmi startował na 5 km.

przeciwko Kusocińskiemu, Larwa na 1500 m. przeciwko Petkiewiczowi.

Lauda zwyciężyła w turnieju szóstkowym

W DNIU X-LECIA WILEŃSKIEGO OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Największą sensację rozegranego wczoraj, z okazji dziesięciolecia istnienia Wileńskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, turnieju szóstkowego, była przegrana drużyny mistrza okręgu I pp. Leg. z wiceministrem B-kłasy młodą drużyną K. S. „Drukarz”.

Zespół ten przeszedł przez wszystkie spotkania, dzielnie wszedł do finału i tu dopiero, przemęcony poprzednim meczem uległ Laudzie, zdobywającej, po dogrywie, jedyną bramkę.

Przebieg turnieju przedstawiał się następująco:

Lauda wygrywa z Jutrzną bez trudu. Następnie I pp. Leg. w składzie: Zienowicz, Zienkiewicz, Jarmulowicz, Puzyno, Halicki i Lachowicz ulega Drukarzowi.

Grają w tej drużynie trzej Bartoszewicze, Pawluć, Trzeciakiewicz i Jugiewicz. Do przerwy zdobywają oni, z karnego, prowadzenie, a po przerwie jeden z Bartoszewiczów celnym strzałem ustanawia wynik — 2:0.

W półfinałach Lauda, w składzie: Wignar, Lepiarski, Cz. Godlewski, Okulowicz, Sołkowski i Moszczyski w spotkaniu z Ogniskiem zwycięża po dogrywie. Ognisko gra w piątkę, gdyż sędzia p. Gąsiorek wyklucza, za b. wątpliwe przekroczenie, Gasztowta, co osłabia znacznie drużynę Ogniska.

Drukarz, też po dogrywie zwycięża TUR.

Po krótkiej przerwie „boisko wychodzą drużyny Lauda i Drukarz.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, przemeczeni gracze Drukarza musieli ulec. Mimo złej pogody turniej zgromadził spora ilość publiczności — kibiców wszystkich biorących udział klubów.

Dziś, na boisku 6 pp. Leg. mecz Cywilni — Wojskowi oraz przedmecz Drukarz — 6 p.p. Leg. (t)

przebieg Nurmiego zwyciężyła w turnieju szóstkowym

W DNIU X-LECIA WILEŃSKIEGO OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Największą sensację rozegranego wczoraj, z okazji dziesięciolecia istnienia Wileńskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, turnieju szóstkowego, była przegrana drużyny mistrza okręgu I pp. Leg. z wiceministrem B-kłasy młodą drużyną K. S. „Drukarz”.

Zespół ten przeszedł przez wszystkie spotkania, dzielnie wszedł do finału i tu dopiero, przemęcony poprzednim meczem uległ Laudzie, zdobywającej, po dogrywie, jedyną bramkę.

Przebieg turnieju przedstawiał się następująco:

Lauda wygrywa z Jutrzną bez trudu. Następnie I pp. Leg. w składzie: Zienowicz, Zienkiewicz, Jarmulowicz, Puzyno, Halicki i Lachowicz ulega Drukarzowi.

Grają w tej drużynie trzej Bartoszewicze, Pawluć, Trzeciakiewicz i Jugiewicz. Do przerwy zdobywają oni, z karnego, prowadzenie, a po przerwie jeden z Bartoszewiczów celnym strzałem ustanawia wynik — 2:0.

W półfinałach Lauda, w składzie: Wignar, Lepiarski, Cz. Godlewski, Okulowicz, Sołkowski i Moszczyski w spotkaniu z Ogniskiem zwycięża po dogrywie. Ognisko gra w piątkę, gdyż sędzia p. Gąsiorek wyklucza, za b. wątpliwe przekroczenie, Gasztowta, co osłabia znacznie drużynę Ogniska.

Drukarz, też po dogrywie zwycięża TUR.

Po krótkiej przerwie „boisko wychodzą drużyny Lauda i Drukarz.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, przemeczeni gracze Drukarza musieli ulec. Mimo złej pogody turniej zgromadził spora ilość publiczności — kibiców wszystkich biorących udział klubów.

Dziś, na boisku 6 pp. Leg. mecz Cywilni — Wojskowi oraz przedmecz Drukarz — 6 p.p. Leg. (t)

przebieg Nurmiego zwyciężyła w turnieju szóstkowym

W DNIU X-LECIA WILEŃSKIEGO OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Największą sensację rozegranego wczoraj, z okazji dziesięciolecia istnienia Wileńskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, turnieju szóstkowego, była przegrana drużyny mistrza okręgu I pp. Leg. z wiceministrem B-kłasy młodą drużyną K. S. „Drukarz”.

Zespół ten przeszedł przez wszystkie spotkania, dzielnie wszedł do finału i tu dopiero, przemęcony poprzednim meczem uległ Laudzie, zdobywającej, po dogrywie, jedyną bramkę.

Przebieg turnieju przedstawiał się następująco:

Lauda wygrywa z Jutrzną bez trudu. Następnie I pp. Leg. w składzie: Zienowicz, Zienkiewicz, Jarmulowicz, Puzyno, Halicki i Lachowicz ulega Drukarzowi.

Grają w tej drużynie trzej Bartoszewicze, Pawluć, Trzeciakiewicz i Jugiewicz. Do przerwy zdobywają oni, z karnego, prowadzenie, a po przerwie jeden z Bartoszewiczów celnym strzałem ustanawia wynik — 2:0.

W półfinałach Lauda, w składzie: Wignar, Lepiarski, Cz. Godlewski, Okulowicz, Sołkowski i Moszczyski w spotkaniu z Ogniskiem zwycięża po dogrywie. Ognisko gra w piątkę, gdyż sędzia p. Gąsiorek wyklucza, za b. wątpliwe przekroczenie, Gasztowta, co osłabia znacznie drużynę Ogniska.

Drukarz, też po dogrywie zwycięża TUR.

Po krótkiej przerwie „boisko wychodzą drużyny Lauda i Drukarz.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, przemeczeni gracze Drukarza musieli ulec. Mimo złej pogody turniej zgromadził spora ilość publiczności — kibiców wszystkich biorących udział klubów.

Dziś, na boisku 6 pp. Leg. mecz Cywilni — Wojskowi oraz przedmecz Drukarz — 6 p.p. Leg. (t)

przebieg Nurmiego zwyciężyła w turnieju szóstkowym

W DNIU X-LECIA WILEŃSKIEGO OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Największą sensację rozegranego wczoraj, z okazji dziesięciolecia istnienia Wileńskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, turnieju szóstkowego, była przegrana drużyny mistrza okręgu I pp. Leg. z wiceministrem B-kłasy młodą drużyną K. S. „Drukarz”.

Zespół ten przeszedł przez wszystkie spotkania, dzielnie wszedł do finału i tu dopiero, przemęcony poprzednim meczem uległ Laudzie, zdobywającej, po dogrywie, jedyną bramkę.

Przebieg turnieju przedstawiał się następująco:

Lauda wygrywa z Jutrzną bez trudu. Następnie I pp. Leg. w składzie: Zienowicz, Zienkiewicz, Jarmulowicz, Puzyno, Halicki i Lachowicz ulega Drukarzowi.

DLACZEGO WRÓCIĆ „NAUTILUS” W WIRZE STOLICY

SZCZYT OSZCZĘDNOŚCI

Przy okazji tragicznego samobójstwa przypomniał sobie znowu doktora Kłopa. Największy sknera, skapczuch warszawski. Kupił raz pudełko zapalek na dworcisku, sprzedawczy nie miała 2 groszy reszty; — „niech pan zaczeka, zaraz mi ktoś da drobne”, — rzekła. Doktor czekał cierpliwie, gwizd — to jego pociąg odchodzi. Trudno, pojedzie następnym za 4 godziny.

Był raz w kinie na „Tajemnicę lekarza”. Oczywiście na pierwszym seansie i oczywiście przeklął film i jego twórców. Nazajutrz dawny przyjaciel wymógł na niego zgodę w towarzyszeniu mu do kina. Była już 9-ta. „Chodźmy na tajemnicę lekarza” uparł się Kłop, „wyjdź przed końcem seansu więc nie będę żałował, bo koniec mi znany”. Zadna siła nie zatrzymała go na miejscu do dziesiątej wieczór. Leciał do domu, by zdążyć przed pół do jedenasta i zamknąć bramę. Zagał się kiedyś w kawiarni — patrzył kwadrans po dziesiątej. Niema rady, wziął taksówkę. Kosztowało go to 3 złote, ale szpary nie płać!

Z ZAMIERZONEJ WYPRAWY DO BIEGUNA

Niepomnienie zawisło nad wypływ Wilkina do bieguna lodzją podwodną od pierwszych chwil. Początkowy zamiar spotkania się przy biegunie z „Zeppelinem” i sowieckim łamaczem lodów „Małyginem” został zaniechany wskutek uszkodzeń łodzi podwodnej. Przez cały lipiec trwały reperacje. Wreszcie, gdy Wilkins wyruszył, okazało się, iż nie wszystkie motory sprawne działają. Znowu reperacja, znowu włoka. Lato zbliżało się ku końcowi. Wbrew powszechnemu mniemaniu, że „Nautilus” nie wyruszy, Wilkins wypłynął na morze.

Gdy już łódź podwodna zbliżała się do bieguna, przestała nagle nadysłać wiadomości o sobie. Przez cały tydzień trwał milczenie: radjostacje północne, tysiące radioamatorów z drżeniem w sercu chwytało fale: czy nadejdzie jeszcze jakokolwiek wiadomości, czy wypawy Wilkina nie spotkał los Nobilego? Milczenie „Nautilusa” potęgowało obawy. Wreszcie nadesza pierwsza depesza: „Wszystko w porządku, jesteśmy na otwartym morzu wszyscy zdrowi”. Lecz i ten krótki komunikat nie zaspokoił ciekawości ludzi. Wkrótce nadesza inna, lakoniczna wiadomość, że „Nautilus” wraca, nie dotarłszy do bieguna. Czemu?

W ostatnich dniach „Nautilus” posuwał się naprzód z trudem, żeglując stale pod powłoką lodową. Gdy wynurzał się na krótką chwilę, przebijając taflę lodu, łódź pokrywała się skorupą lodową, nawet ścianki wewnętrzne okrywały się szronem. Przy pograżeniu łodzi szron topniał, ściany „Nautilusa” „pociły się”, wszystko rdzewiało, lub gnioło od wilgoci. Akumulatory zamrzły. W tych warunkach przestał działać aparat radiowy, a elektrotechnik Wilkina przez 24 godziny osuszał motorki, aby nie przestały funkcjonować. Załoga cierpiała od wilgoci; ubrania i bielizna ociekały wodą, gdy zaś na chwilę ktoś wyszedł na pokład, wszystko na nim zamarzło.

Nadmiar złoju, precyzyjny aparat poziomego zanurzenia, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem”. Obecnie należało się posuwać tylko pod lodem. I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopni północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją dległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi, by posuwać się dalej na północ, zorientował się, iż gro pozostania w głębi oceanu; oliwa do maszyn przekształcała się w jakążś żelatynę; motory dęzały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trzy nasób. Od kilkudziesięciu godzin „Nautilus” był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wydostać na powierzchnię po przez zwały lodowe. Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkina nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć biegun” można tylko lodzją podwodną. Oczywiście rok bieńczy jest już stracony, ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza, niestraszony badacz, rozpocząć nową wyprawę do bieguna.

Warunki nieźle. 5000 dolarów za występ, 40 parę tysięcy zł. w jeden wieczór, ot tak — za otwarcie gardziółki. Ponieważ sezon operowy trwa w Chicago 4 miesiące, pozostałe 8 Kiepara będzie spędzał na rozjazdach po Europie i gościnnych występach. Przez ten czas chyba również coś zarobi. Jaki też może być dochód roczny Kiepury? K.

Nadmiar złoju, precyzyjny aparat poziomego zanurzenia, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem”. Obecnie należało się posuwać tylko pod lodem. I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopni północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją dległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi, by posuwać się dalej na północ, zorientował się, iż gro pozostania w głębi oceanu; oliwa do maszyn przekształcała się w jakążś żelatynę; motory dęzały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trzy nasób. Od kilkudziesięciu godzin „Nautilus” był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wydostać na powierzchnię po przez zwały lodowe. Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkina nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć biegun” można tylko lodzją podwodną. Oczywiście rok bieńczy jest już stracony, ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza, niestraszony badacz, rozpocząć nową wyprawę do bieguna.

Warunki nieźle. 5000 dolarów za występ, 40 parę tysięcy zł. w jeden wieczór, ot tak — za otwarcie gardziółki. Ponieważ sezon operowy trwa w Chicago 4 miesiące, pozostałe 8 Kiepara będzie spędzał na rozjazdach po Europie i gościnnych występach. Przez ten czas chyba również coś zarobi. Jaki też może być dochód roczny Kiepury? K.

Traktory szwedzkie „MUNKTELLS” na ropę naftową. Najtrwalsze, najprostsze i najtańsze w użytku poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a.

HEMOGEN KLAWE naśladowujący jednak tylko oryginalny z f-mą KLAWE leczy osłabienie, wycieńczenie, nerwy.

Horsztyński i Hetman. Konfederat barski i zdradca, zaprzędany Rosji. Czy to są antytezy? Uczuciowo bez wahania stwierdzamy: tak! Analizując, mamy zastrzeżenia.

CHÓC JEDEN ZADOWOLENY

Wspaniały, granatową limuzynę Kiepury widuje się często w tych dniach. Można też widzieć mistrza rozwalonego na poduszkach, błogo uśmiechniętego, radosnego. Bo Kiepara jest w świetnym humorze. Od listopada począwszy, będzie występować w Ameryce, gdzie podpisał kontrakt pięcioletni.

Warunki nieźle. 5000 dolarów za występ, 40 parę tysięcy zł. w jeden wieczór, ot tak — za otwarcie gardziółki. Ponieważ sezon operowy trwa w Chicago 4 miesiące, pozostałe 8 Kiepara będzie spędzał na rozjazdach po Europie i gościnnych występach. Przez ten czas chyba również coś zarobi. Jaki też może być dochód roczny Kiepury? K.

I LIGA NARODÓW OSZCZĘDZA

KRONIKA

wileńska

NIEDZIELA
Dziś 20
Eustachego
jutro
Małeusza

W. s. g. 4 m. 59
Z. s. g. 5 m. 28

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 19 września 1931 r.
Ciśnienie średnie 760.
Temperatura średnia +12.
Temperatura najwyższa +14.
Temperatura najniższa +9.
Opad w mm. 1,0.
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, dżdżysto.

OSOBISTE
Na czas sprawowania przez radcę Piotra wicza funkcji wojewódzkiego komisarza spi sowego kierownictwo Oddziału Wyznań objął naczelnik Wydziału Administracyjnego p. M. Pawlikowski.

MIJSKA
Starania o pieniądze. Magistrat wznowił starania o przyznanie miastu pożyczki 150 tys. zł. na roboty kanalizacyjno-wodociągowe.

Uległ egzaminacyjnym dla rzemieślników. Izba Rzemieślnicza poczyniła starania u władz w kierunku większego udostępnienia rzemieślnikom otrzymanego wymaganego dyplomu.

Wysokie opłaty i wymagania egzaminatorów spowodowały, że dotychczas uzyskano dyplomy zaledwie 25 proc. rzemieślników. Wspomniane opłaty egzaminacyjne mają być zmniejszone do 140 na 80 złotych.

Regulacja ulic. Wzkie uliczki i zaułki koło Franciszkanów będą uregulowane. Ułożone tam będą chodniki i usypane nowe jezdnie.

Stan bezrobocia. W ubiegłym tygodniu stan bezrobocia w Wilnie wynosił 3016 osób, w tym kobiet 948.

Lombard miejski. Magistrat otrzymał powiadomienie od władz centralnych, że u dzieleniu mu zezwolenia na uruchomienie w Wilnie lombardu miejskiego. Jeśli niezbędne formalności będą szybko załatwione lombard może być otwarty już w październiku.

Groźba stralku nauzcycieli zydowskich. Gmina nie udzieliła zadawanej odpowiedzi nauczycielom szkół zydowskich w Wilnie, żądających 25 tys. zł. na odroczenie zaległych poborów.

W związku z tem 23 bm. odbędzie się zebranie zainteresowanych nauczycieli w sprawie ogłoszenia strajku.

ZEBRANIA I ODCZYTY
Zjazd matematyków. W czasie od 23 do 26 września odbędzie się II Zjazd Matematyków Polskich z udziałem delegatów zagranicznych. Uroczyste otwarcie nastąpi 23 b. m. o godzinie 11-ej.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Organizacyjny Zjazdu, Seminarjum Matematyczne Uniwersytetu Stefana Batorego, Zamkowa 11.

Zarząd Kola Byłych Wychowanków Gimn. S.S. Nazaretanek powiadamia, że termin zebrania został przesunięty na dzień 11 października (godz. 4 po poł. sala gimnazjum).

AKADEMICKA
Wolne posady. Społeczne biuro pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. wzywa koleżanek, poszukujących pracy, a posiadających dobrze język francuski do natychmiastowego zgłoszenia się do Bratniej Pomocy w godzinach urzędowych Biura Pośrednictwa Pracy, — tj. w poniedziałki od godz. 7 — 9 wiecz., wtorki, środy i czwartki i piątki od godz. 1 — 3p.p. Oprócz tego wszyscy inni kol. kol., poszukujący posad,

II KLINIKA

Wewnętrzna U.S.B.

na Antokolu

wznawia przyjęcia chorych z dniem 22 września b. r.

Przychodnia kliniczna czynna codziennie prócz dni świątecznych od godz. 10 — 12

Amelia są dość blade, Maryna, zarysowana wyrazicieli, jest jednak nam naogół niedostatecznie znana ze względu na łuki w teście.

Bardzo dobry był Horstyński (M. Bielecki), doskonały Sorka (J. Ciecieski), natomiast Hetman (St. Lochman) nie miał w sobie ani grozy człowieka, nie przebiegającej w środkach, ani pychy wielkiego magnata. Był dość ordynaryjny.

Nie sposób wymienić wszystkich artystów, których praca przyczyniła się do wysokiego poziomu widowiska, w starszy powiedzieć: gra artystów, inteligentna reżyserja, oraz doskonale przemysłana inscenizacja — stworzyły piękną całość.

Opanowanie strony technicznej (jak to często się zdarza na premierach) było nieco niedostateczne, wskutek czego przedstawienie przecięgnięto się do godz. 12.

W. Ch.

P. S. W programach, w art. „O tragedji Słowackiego zwaney „Horstyński”, czytamy: „Tragedja na scenie wystawił po raz pierwszy Ludwik Solski w Teatrze Krakowskim w r. 1909”. Małe sprostowanie: po raz pierwszy wystawił J. Mien w r. 1879, później — w r. 1881 A. Urbaniski we Lwowie. Autor artykułu omylił się więc „tylko” o 30 lat!...



Wieża św. Jańska będzie odremontowana

WILNO. Na zaproszenie proboszcza kościoła św. Jana ks. prof. Miłkowskiego, zebrała się komisja w składzie: p.p. prof. Ruszczyca, Kłosa, Morełowski i inżynierów Przygodzkiego i Narębskiego, która po zaznajomieniu się ze stanem wieży św. Jańskiej, orzekła, że remont wieży staje się niezbędnym, z tem jednak, że w roku bieżącym mogą być usunięte jedynie

groźące bezpieczeństwu gzymsy, na wionse zaś będzie przeprowadzony gruntowny remont całej wieży przy czem kopuła ma być pokryta miedzianą blachą.

Postanowiono że w tym roku będą grupowane potrzebne materiały i opracowany będzie kosztorys robót. Na kierownika tych robót zaproszono inż. Borowskiego.

W siódmach uwodziciela

WILNO. — Wczoraj w nocy w hotelu „Wilno” policja aresztowała poszukiwanego przez policję warszawskiego i gdyńskiego b. pracownika jednego z banków krakowskich, Józefa Bartoszewicza, który uciekł niedawno z Gdyni, przylapany na namawianiu kobiet do nierządu.

Wraz z Bartoszewiczem zatrzymano młodą dziewczynę, co do której zachodzi przypuszczenie, że jest zaginioną przed paru tygodniami córką notariusza warszawskiego Alina K.

Dziewczyna, jak widać, zakochała się w przystojnym uwodzicielu i dała się namówić do ucieczki, gdy Bartoszewiczowi było już „ciasno” w Warszawie.

Po przybyciu w okolice Wilna młoda para ulokowała się w namiocie zdala od osiedli ludzkich koło majątku Markucie. Ostatnie chłody zmusiły zbiegów do pomysłenia o dachu nad głową, więc Bartoszewicz wynajął hotel i tam oboje zamieszkał.

Towarzyszka Bartoszewicza nie chce wyjawić swego nazwiska, twierdząc, że nie pochodzi z Warszawy, nie miał rysopisu jej zgadza się z rysopisem zaginionej córki notariusza K. Policja poczyniła odpowiednie kroki, aby ustalić jej tożsamość.

Ze względu na przeszłość Bartoszewicza nie trudno domyślić się, że miał on zamiar skierować nieświadomą dziewczynę na drogę występku.

Areszty wśród członków b. „Bruderferrein“

W związku z ujawnieniem w mieszkaniu zwalczanego przez bandę złodziejską „Bruderferrein“ członka konkurencyjnej bandy Wojciuka, granatów ręcznych, które jak okazało się były mu podrzucone, policja dążąc

do likwidacji niebezpiecznej bandy aresztowała wczoraj czterech niebezpiecznych przestępców, którzy tworzyli bojówkę, wykonującą wyroki „Bruderferrein“.

DRUGI POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI

PROF. WŁADYSŁAW STUDNICKI NACZELNEM KOMISARZEM SPISOWYM NA WILNO

Naczelnim Komisarzem spisowym na m. Wilno został profesor Władysław Studnicki. W dniu dzisiejszym p. Studnicki udaje się do Warszawy na szereg konferencji, które się odbędą w Głównym Urzędzie Statystycznym, począwszy od 21 b. m.

Niespodzianki na ulicy 3-go Maja

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi, które niewątpliwie zainteresują Magistrat.

Przez całą długość ulicy 3-go Maja zostały przez Magistrat ułożone szopy kolejkowe, wywołujące niezgodę i niezadowolenie w wybrzeży Wilji za szpitalem św. Jakóba. Nigdzie na przejściach chodnikiem przez te szopy nie ułożono między nimi zwykłych w tych wypadkach mostów. Coraz to więcej z przechodniów, zwłaszcza wieczorem, schodząc z chodnika na ulicę, potyka się o wystające szopy, a często, szczególnie kobiety, zaczepiając się obcasem o nie, padają. Szczęśliwie kończą na mniej lub więcej dotkliwym siniaku. Mniej szczęśliwi walczą się i nieraz muszą szukać ratunku u lekarza.

Ja należę do rzędu tych drugich. D. 7 b. m., o godz. 11 wiecz., wracając z Tow. Pracy. Nauk i przechodząc przez ulicę na przebiegu kościoła św. Jakóba, zaczepiłem się o szynę, upadłem, silnie uszkodziłem sobie kolano i uderzyłem bok aż do wylewu krwi w opłucnie. Przeleżałem tydzień i dotąd kuleję, cierpiąc w kolanie ostre bóle.

Cieszę się, że się na tem skończyło. Lecz właśnie dowiedziałem się o takimże wypadku na rogu ul. Mickiewicza.

Powinno być, aby Magistratowi sprawę Sądowa, musiałby mi wypłacić odszkodowanie za leczenie, lekarzy i te drożki i autobusy, którymi teraz muszę się posługiwać.

M. B.

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejski: Królawa bez korony. Hollywood: Złotiej miłości. Helios: Czarna tang. Casino: Na strunach miłości. Stylowy: Krawczy szt.-kapitan Gubaniew. Światłoid: Po zachodzie słońca. Ognisko: Halka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Kradzieży. W dniu 18 b. m. Pałeckiej Rywile, zam. ul. Stefana 8, skradziono z jej mieszkania 380 zł gotówki.

Rynekiewicz Helenie (Kolejowa 7), skradziono z walizki, pozostawionej w domu Nr. 2, przy ul. Wielka Poluńska u Perwinowiczów Marji, 10 złotych oraz przebieg radła i chustki wartości około 45 zł. Jak się okazało, kradzieży dokonała Perwinowiczowa na Marja. W czasie rewizji znaleziono u niej skradzione przedmioty. Sprawczynię kradzieży zatrzymano.

Nagły zgon. W piątek rano nagle zachorował mieszkaniec domu noclegowego przy ul. Połockiej 4, Rutkowski Jan. Odwieziony przez pogotowie do szpitala Żydowskiego. Rutkowski po 10 minutach zmarł. Przyczyna śmierci narazie nieustalona.

Wypadek na trakcie lidzkiej. U Jurjewicza Michała (kol. Tużynie, gm. rudomińskiej, pow. wil.-trockiego), wracającego z żoną Teklą do domu traktem lidzkim, spłoszył się, na widok przejeżdżającej taksówki, koń. Wóz wyrzucił się do rowu, wskutek czego Jurjewicza doznała złamania ręki. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Żydowskiego. Nazwiska szofera i numeru taksówki nie ustalono.

Ujawnienie tajemniczości zwiłok w lesie horodziłowskim. W lesie horodziłowskim, słymym z tego, że co rok popieliane są w niem zabójstwa lub morderstwa (ostatnio zabójstwo Studnicka) — w dniu wczorajszym patrol policyjny znalazł tajemniczo zwiłok, w stanie rozkładu.

Energicznie podjęte śledztwo w najbliższym czasie sprawę wyjaśni.

Ustalenie identyczności zwiłok znalezionych w lesie horodziłowskim. W poprzednim numerze donieśliśmy o znalezieniu tajemniczych zwiłok w lesie horodziłowskim, w dniu 17 b. m. Jak ustalono przeprowadzone dochodzenie, są to zwiłoki mieszkanca wsi Kurcewicz, gminy horodziłowskiej, pow. nowogrodzkiego, M. Kuczuka. Przy zwiłokach znaleziono butelki z zawartością kwasu karbolowego. Poszlaki więc wskazują, że Kuczuk popełnił samobójstwo. Dalsze śledztwo w toku.

Początek nowej epoki w dziejach leśnictwa — to utrwalone preparaty roślinne. Takim utrwalonym preparatem jest Mutabor. Leczy rądzynki, biegunki, uporczywe rozwojenia, katar kiszek, oraz nerwicę narządów trawienia. Leczenie jest skutecznym. Mu-tabor Magistra Rawskiego. Skład główny: Apteka Magistra J. Rawskiego, Warszawa, Marjańska 12 (róg Twardej).

nowogrodzka

Zwalczanie polityki w gimnazjum białoruskim. W związku z nowym rokiem szkolnym odbyło się w Nowogrodzie walne zebranie Towarzystwa Rodzicielskiego miejscowego gimnazjum białoruskiego. Na tem, zebraniu omówiono szereg spraw natury gospodarczej, uchwalono wynająć lokal dla bursy i gimnazjum w domu Kaplińskiego na Pieresiece i przy ul. Bezcukowicza w domu Dobryna, oraz postanowiono zwrócić się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego o zatwierdzenie na etat dotychczasowych nauczycieli.

Na temże zebraniu powzięto rezolucję potępiającą akcję wciągania młodzieży gimnazjalnej do roboty politycznej jako szkodliwej nie tylko dla młodzieży ze względu na naukę, lecz i dla gimnazjum, jako szkoły.

Niewątpliwie rezolucja ta jest bardzo słuszną i rozsądną. Mało tego jednakże, aby uchronić nieopatrznie młodzieży tej szkoły od zgubnych i demoralizujących macek „polityki”. Powzięcie tej rezolucji gotowości — to jakby gest nazwanym. Potępiając dane okoliczności, należało równocześnie zająć jakieś stanowisko i ustalić jakieś metody i środki przeciwdziałania złu we własnym zakresie. Byłoby na miejscu wezwanie pod adresem kierownictwa gimnazjum, by w każdym wypadku ujawnienia stosowano restrykcje. Należałoby zażądać od wychowawców roztoczenia nad młodzieżą jaknajzupełniejszej opieki, tembardziej, że są niebezpieczne fakty, stwierdzające, że czynnik zewnętrzny, antypaństwowy, za wszelką cenę usiłują tą młodzieżą opanować.

Przypuszczamy, że właściwe czyniki wspomnianego gimnazjum wyraźnie postawią tą kwestję w najbliższej przyszłości, że przystąpią do tepienia szkodliwej akcji nie tylko wspólnie z władzami, lecz i we własnym zakresie.

Sensacyjna rozprawa sądowa. W dniu 6 października r. b. odbędzie się w Nowogrodzkiem Sądzie Okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko członkom OK. KPZB w Baranowiczach.

Jako główni oskarżeni zasiadają na ławie oskarżonych sekretarz OK. KPZB Baranowicz Bysiek Bazyl, oraz Iwaszkiewicz Antoni vel Wójcicki Władysław.

Ujawnienie tajemniczości zwiłok w lesie horodziłowskim. W lesie horodziłowskim, słymym z tego, że co rok popieliane są w niem zabójstwa lub morderstwa (ostatnio zabójstwo Studnicka) — w dniu wczorajszym patrol policyjny znalazł tajemniczo zwiłok, w stanie rozkładu.

Energicznie podjęte śledztwo w najbliższym czasie sprawę wyjaśni.

Ustalenie identyczności zwiłok znalezionych w lesie horodziłowskim. W poprzednim numerze donieśliśmy o znalezieniu tajemniczych zwiłok w lesie horodziłowskim, w dniu 17 b. m. Jak ustalono przeprowadzone dochodzenie, są to zwiłoki mieszkanca wsi Kurcewicz, gminy horodziłowskiej, pow. nowogrodzkiego, M. Kuczuka. Przy zwiłokach znaleziono butelki z zawartością kwasu karbolowego. Poszlaki więc wskazują, że Kuczuk popełnił samobójstwo. Dalsze śledztwo w toku.

Początek nowej epoki w dziejach leśnictwa — to utrwalone preparaty roślinne. Takim utrwalonym preparatem jest Mutabor. Leczy rądzynki, biegunki, uporczywe rozwojenia, katar kiszek, oraz nerwicę narządów trawienia. Leczenie jest skutecznym. Mu-tabor Magistra Rawskiego. Skład główny: Apteka Magistra J. Rawskiego, Warszawa, Marjańska 12 (róg Twardej).

lidzka

Likwidacyjne zebranie Tygodnia L. O. P. P. W dniu 18 września o godz. 19 w sali starostwa lidzkiego pod przewodnictwem kmtd. garnizonu p. pułk. Śliwskiego odbyło się likwidacyjne zebranie VIII Tygodnia LOPP-u, który odbywał się w Lidzie i na terenie powiatu w czasie od 7 do 14 czerwca.

Urządzenie imprezy w postaci zawodów sportowych na rynku Gedymina, film „Chata wuja Toma”, odczyty i kwestia uliczna i t. p. daly na terenie Lidy 2100, 83 gr., imprezy, zbiórki i listy zbiorowe na terenie powiatu daly 2589, 02 zł., razem 4689 zł., 85 gr., z czego na wydatki oddano 485 zł., 46 gr. Czysty zysk z VIII Tygodnia LOPP-u na terenie powiatu lidzkiego wynosi 4204 zł. 39 gr.

Na poszczególne gminy przypada: Iwje 350,26 zł. Białohroda 46,33 zł. Bielia 212,70 zł. gm. Lida 38,60 zł. Woronów 663,99 zł. Żyrminy 217,58 zł. Zabcio 272,43 zł. Lipniski 57,87 zł. Ejszyski 333,47 zł. Sobomiki 25,65 zł. Dokudawo 36,26 zł. Bieliakonie 186,53 zł. Raduń 82,70 zł. Wawiorka 64,65 zł.

Z powyższego wynika, iż VIII Tydzień LOPP-u na terenie powiatu lidzkiego był energicznie prowadzony przez szereg osób, którym należy się gorące podziękowanie, za tak piękne rezultaty w zbiorce i propagandzie naszej obrony powietrznej, jaką jest lotnictwo, które niewątpliwie odegra największą rolę w obronie narodowej podczas wojny.

Pożar w Lyntupach. W nocy z dn. 16 na 17 b. m., we wsi Lyntupy, gminy słonimskiej, z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach Szczętno Franciszka. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, komora i obora pod jednym dachem oraz spichrz. W oborze zginęło kilka sztuk inwentarza. Podczas ratowania swego dobyteku Szczętno poparzył prawą rękę. Pożar zlikwidowała straż ogniowa, przybyła z Kładni, gminy lipniskiej.

Rejonowe zawody Ochotniczych Straży Pożarnych w Raduniu. W dniu 13 września b. r. odbyły się w Raduniu rejonowe zawody straży ogniowych gminy raduńskiej.

Uroczystość na rynku raduńskim rozpoczęto raportem, który odebrał instr. porządkowy na powiat lidzki p. Pasek, zamierzając oddzielić przy dźwiękach orkiestry miejscowej straży przed urząd gminy, gdzie znowu raport odebrał wójt gminy p. Szostak i odmaszerował na nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Tu ksiądz proboszcz Szczemirski wygłosił do strażaków i zebranej ludności okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił zaszczytną rolę straży ogniowych, jaką spełniają w walce ze strasznym żywiołem.

Po nabożeństwie w sali na rynku rozpoczęły się zawody. Plac ubrany zielenią, za stołem zasiadali członkowie Komisji Sędziowskiej: pp. Gotowiecki Stanisław — naczelnik rejonu jezyskiego, Jakób Witkowski — zast. nacz. rejonu Żabno i Walukiewicz Józef, nacz. strażniczej w Zablociu.

Instr. porządkowa omawia program zawodów i zarządza ciągnięcie losów co do kolejności wystąpień.

Pierwsze miejsce wygrywa najmłodsza O.S.P. z Naczy pod dowództwem p. Gabiży, zastępcy naczelnika, drugie miejsce straż z Radunia pod dowództwem naczelnika Nienartowicza, trzecie z Woldaciszek — pod dowództwem zast. nacz. Buczyńskiego i czwarte z Pomiedzi, pod powództwem Maciejasa.

Pierwsze miejsce w konkursie zajmuje O. S. P. z Woldaciszek, osiągając 102 punkty i nagrodę w narzędziach wartości 115 zł., drugie miejsce OSP z Radunia — 88 punktów i nagrodę wartości 80 zł., trzecie miejsce OSP z Pomiedzi — uzyskując 65 punktów i nagrodę wartości 60 zł., czwarte miejsce zajęła O.S.D. z Naczy, uzyskując 44 punkty i nagrodę wartości 45 zł.

Celem zbiorawienia historii powstania i rozwoju poszczególnych straży ogniw, trzeba dodać, że straż ogniewa w Pomiedzi na Naczy dopiero w lipcu b. r. otrzymała sikawki z PZUW. i żadna z nich nie posiada drabin i innych przyborów strażackich.

Akademia uczczenia Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 13 września, w niedzielę, około 6-ej godz. popołudniu, w sali przy klasztorze S.S. Niepokalanki w Słonimie, odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu. Akademję zaszczęlił obojętnością swoją arcybiskup metropolita Jąbrzykowski, biskup Bandurski i wielu innych księży, matka generalna Zgromadzenia. Akademję zagała użennicza 3 oddziału serdecznym wierszem powitalnym, ułożonym przez jedną z Sióstr. Na treść jej składały się pieśni i deklamacje młodocianych członków Krucjaty Eucharystycznej oraz krótki obrazek sceniczny, utworzony przez Sióstr. „Jezu jesteś tu”, ślicznie wykonany przez najmniejsze uczennice ze szkoły powszechnej. Następnie chóry okolicznościowe, jak: „Oremus” ks. Chlondowskiego, „Tyś jak Piotr” ks. Nodzyńskiego, — „O salutaris” Riga, „Sub tuum” Rigo i inne, wykonane z wielką precyzją i zrozumieniem. Arcypasterz przystąpił do zainte resowaniem i zadawaniem. Cieszył się zwłaszcza małutkami, śledził z uwagą każde ich poruszenie, darząc uśmiechem ojcowskim. Drobiaz ten o toczył arcybiskupa z całą swobodą i coś ze sobą rozmawiali. Na zakończenie arcybiskup dziękował dziewczynkom za podniostą akademję, rozmawiał z niemi po ojcowsku, a one u-szczęśliwione były i zupełnie swobod-

nie z Jego Eksceleńcją. Odchodząc zawołał arcybiskup: „niech żyje młodzież seminarjalna”. — Matce Generalnej dziękował serdecznie za „Kongres” i całe wspaniałe przyjęcie.

Oświetlenie kolonii urzędniczej. Onegdaj poruszyliśmy wadliwe oświetlenie ulicy 3 Maja, najruchliwszej arterji miasta. Dziś konstataujemy tam poprawę. Lecz za to uskarżają się mieszkańcy kolonii urzędniczej w Słonimie na macosze traktowanie ich dzielnicy przez magistrat, który dotychczas nie postarał się o dostateczne oświetlenie kolonii. Czas i o tem pomyśleć.

Akcja odczytowa w Związku Strzeleckim. Zarząd Związku Strzeleckiego w Słonimie oddawna planował zorganizowanie akcji odczytowej wśród członków Związku Strzeleckiego, lecz wzniosła myśl inicjatora rozbiła się zazwyczaj o brak prelegenta. Obecnie dowiadujemy się, że profesor Jan Tyrka wyraził zgodę na urządzenie periodycznie odczytów, co rozwiąże kwestję oddawna projektowaną pozytywnie i wpłynie dodatnio na podniesienie poziomu wiedzy zrzeszonych członków Związku.

Granice gmin w powiecie słonimskim. W dn. 21 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym omówiony i definitywnie ustalony zostanie plan podziału administracyjnego powiatu.

Jak wiadomo, istnieje projekt skasowania w powiecie naszym 4-ch gmin, mianowicie: kuryłowieckiej, starowiejskiej, dziewiętkowieckiej i czermskiej i przeniesienie dotychczasowej siedziby gminy sztyrdwieckiej z Albertyna do Słonima.

W ten sposób powiat słonimski posiadałby tylko 9 gmin wiejskich i 1 ma-gistrat zamiast dotychczasowych 13 gmin wiejskich i 1 miejskiej.

Do sprawy tej powrócimy.

Pożar w Solenikach. Wczoraj, o godz. 20-ej, we wsi Soleniki, gm. czermskiej wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania, należące do braci Szymona i Leona Rudaków. Straty sięgają około 10.000, gdyż poza zabudowaniami spaliły się zbiory tegoroczne, należące do wyżej wspomnianych. Pożar ten był tak groźny, że w obawie przed rozszerzeniem się została zawieszona straż ogniewa ze Słonima, która ogień zlokalizowała.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Dn. 23 września we środe, o godz. 20 odbędzie się ciąg dalszy niezakończono-go posiedzenia z dn. 16 września. Na porządku dziennym znajdzie się po raz trzeci niezatwierdzona dotychczas sprawa budowy kiosków ulicznych i uchwalenie przepisów dla woźniców ciężarowych. Poza tem Rada obradować będzie nad przepisami wykonawczymi o pobieraniu podatków od sztyldów, nad przystąpieniem magistratu do powiatowego funduszu emerytalnego i in-niemie drobniejszymi sprawami.

Widowiska. Cyrk Barańskich daje w sobotę i w niedzielę dwa przedstawienia. W kinie Apollo awanturiczny film „Płonące auto” z Harry Peelem. W niedzielę, o godzinie 13, w sali Apollo koncert orkiestry 78 p.p.

Walne zebranie powiatowego Związku pracownikó-komunalnych. W dniu 14 b. m. odbyło się w Stolpeck w lokalu Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego „Reduta” walne zebranie powiatowego koła Związku Pracowników Powiatowych, na którym, po załatwieniu sprawy uzupełnienia przez wybór pp. Mi-kolaja Dudzińskiego i Wiktora Welnę składów zarządu Koła, powołano na delegata Koła na zjazd delegatów Związku w dn. 20 b. m. w Warszawie p. K. Kraszewskiego.

Tydzień Dziecka w Stolpeck. W dn. 16 bm., w sali Reduty, pod przewodnictwem p. starosty Kulwiecia oraz licznie przyby-łych gości, odbyło się zebranie w sprawie Tygodnia Dziecka. Po zapoznaniu zebranych z celem i zadaniami Tygodnia Dziecka przez p. starostę, uchwalono program tej imprezy oraz ustalono Powiatowy Komitet Tygodnia Dziecka w składzie następującym: p. sędzina Sieradzka, p. sędzina Sudziłowska, p. Henrychowa, p. Piłkiewska, p. Jastrzebska, p. Gelertowa, p. Wojtkowska, burmistrz m. Stolpeck, p. Stanięski i inż. Kraszewski, dyr. Gimn. p. Kasprzycki, kier. szkoły p. Bartoszewicz, dr Strykin, p. Winawer. Na tem posiedzenie zamknięto, a ukonstytuował Komitet przystąpił dalej do urzędowania. Program Tygodnia Dziecka nakreślał akcję w trzech kierunkach, to też z pośród siebie wyłoniono trzy sekcje: rozrywkową, propagandową i dochodową. Pierwsze z nich propagandowa, przystępuje do realizacji swych poczynań, urzędują w dniu 18 bm. w sali Sądu Grodzkiego oddział (dla matek) p. t.: „Dziecko i jego prawa”. Odczyt wygłosił p. M. Jastrzebski. Dn. 19 b. m. z rana odbędzie się we wszystkich świątyniach nabożeństwa, po których nastąpi przemarsz dziatwy z transparentami przez ulicę miasta przy dźwiękach orkiestry KOP na pokrycie kosztów, związanych z tą imprezą zainicjowano kwestę uliczną na dzień 20 b. m.

Wtorek i środa przedstawiona są na wyświetlenie dla dzieci sproszowane filmu, podczas którego przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Tydzień Dziecka odbywać się ma równocześnie na terenie całego powiatu stolpeckiego, w tym też celu pp. wójtowie w poszczególnych gminach mają wejść w porozumienie z nauczycielstwem i miejscowym społeczeństwem w celu zorganizowania tej akcji na swych terenach.

Z działalności Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Coraz bardziej rozszerza się działalność nieświejskiego Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Przez kilku dniami ZPOK zorganizowała zbiórkę uliczną, przyczem zebrano kwotę 112 zł. przeznaczoną na dożywanie dzieci w miejscowej szkole powszechnej. Następnie, urządzono zabawę tańczącą, z której dochód w smnie 200 zł. przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe prowadzone przez Związek.

Jesť to jedna z uciążliwych i najży-wotniejszych organizacji społecznych na terenie Nieświeża.

baranowicka

W dniu 13 września b. r. odbyły się w Raduniu rejonowe zawody straży ogniowych gminy raduńskiej.

Uroczystość na rynku raduńskim rozpoczęto raportem, który odebrał instr. porządkowy na powiat lidzki p. Pasek, zamierzając oddzielić przy dźwiękach orkiestry miejscowej straży przed urząd gminy, gdzie znowu raport odebrał wójt gminy p. Szostak i odmaszerował na nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Tu ksiądz proboszcz Szczemirski wygłosił do strażaków i zebranej ludności okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił zaszczytną rolę straży ogniowych, jaką spełniają w walce ze strasznym żywiołem.

Po nabożeństwie w sali na rynku rozpoczęły się zawody. Plac ubrany zielenią, za stołem zasiadali członkowie Komisji Sędziowskiej: pp. Gotowiecki Stanisław — naczelnik rejonu jezyskiego, Jakób Witkowski — zast. nacz. rejonu Żabno i Walukiewicz Józef, nacz. strażniczej w Zablociu.

Instr. porządkowa omawia program zawodów i zarządza ciągnięcie losów co do kolejności wystąpień.

Pierwsze miejsce wygrywa najmłodsza O.S.P. z Naczy pod dowództwem p. Gabiży, zastępcy naczelnika, drugie miejsce straż z Radunia pod dowództwem naczelnika Nienartowicza, trzecie z Woldaciszek — pod dowództwem zast. nacz. Buczyńskiego i czwarte z Pomiedzi, pod powództwem Maciejasa.

Pierwsze miejsce w konkursie zajmuje O. S. P. z Woldaciszek, osiągając 102 punkty i nagrodę w narzędziach wartości 115 zł., drugie miejsce OSP z Radunia — 88 punktów i nagrodę wartości 80 zł., trzecie miejsce OSP z Pomiedzi — uzyskując 65 punktów i nagrodę wartości 60 zł., czwarte miejsce zaję

